

**Podobnie jak niemal dokładnie rok temu w Bolonii opady śniegu, tak w sobotę w Catanii, zwycięzcą spotkania między miejscowymi a Romą okazał się deszcz. Obfity opad zobligował Paolo Tagliavento do przerwania pojedynku w 65 minucie przy stanie 1-1. Gole zdobyli Legrottaglie i De Rossi. Spotkanie zostanie dograne w terminie ustalonym przez Lega Calcio.**

Pojedynek nie był łatwy dla zespołu Luisa Enrique. Choć pierwsza połowa zakończyła się remisem 1-1, to gospodarze byli bliscy kilkakrotnie objęcia prowadzenia. Raz piłkę po uderzeniu Bergessio wybił z linii bramkowej Kjaer, w innej akcji Barrientos i wspomniany Bergessio będąc w dwójkę sam na sam ze Stekelenburgiem nie zdołali oddać uderzenia. Ten pierwszy zamiast uderzać na bramkę podał niecelnie w kierunku jeszcze lepiej ustawionego kolegi. Ponadto zespół gospodarzy wyprowadził kilka innych groźnych kontr. Giallorossi zdołali odpowiedzieć jedynie rzutem różnym, po którym piłkę do bramki wbił De Rossi. Chwilę wcześniej po drugiej stronie boiska ta sama sztuka udała się Legrottaglie. O ile w pierwszej połowie, piłka poruszała się po murawie w miarę swobodnie, o tyle w drugiej odstonie rozegranie jakichkolwiek składnych akcji było praktycznie niemożliwe. W ciężkich warunkach, przy stojącej przy każdym kopnięciu w kałuży piłce, nieco lepiej sisywali się gracze Catanii, którzy podchodzili kilka razy pod bramkę Romy. W międzyczasie Luis Enrique ściągnął z boiska De Rossiego i Tottiego. W końcu, w 65 minucie, Paolo Tagliavento, wysłuchał prośb Luisa Enrique, który od dłuższego czasu żądał z ławki rezerwowych przerwania meczu. Po sprawdzeniu przydatności murawy do gry, sędzia zagwizdał po raz ostatni.

Takie rozwiązanie oznacza dogranie 25 minut w terminie, który poda Lega Calcio. W mediach mówi się o 8 i 15 lutego. Ten pierwszy termin będzie wykluczony w przypadku awansu Romy do półfinału Coppa Italia. W "dogrywce" obydwaj trenerzy nie będą mogli skorzystać z piłkarzy zawieszonych w normalnym terminie meczowym oraz z graczy zmienionych w trakcie pierwszych 65 minut. Luis Enrique nie będzie więc mógł skorzystać ponownie z Tottiego i De Rossiego. W przypadku tego drugiego gracza obowiązuje też inny punkty regulaminu. De Rossi dostał w Catanii czwartą żółtą kartkę w sezonie, przez co miał być docelowo zawieszony w najbliższym meczu z Ceseną. Tymczasem zgodnie z regulaminem, pomocnik Romy będzie mógł zagrać w najbliższą sobotę, natomiast nie wystąpi w terminie następującym po "dogrywce" meczu z Catanią. Jeśli potwierdzą się więc daty 8 lub 15 lutego, De Rossiego zabraknie w pojedynku przeciwko Sienie lub Parmie.

To trzeci taki przypadek z udziałem Romy w ostatnich latach. W sezonie 2008/2009, właśnie Paolo Tagliavento przerwał na Stadio Olimpico mecz między Romą a Sampdorią. Powodem był ulewny deszcz. Spotkanie zostało przerwane w 6 minucie przy stanie 0-0. Mecz dograno trzy miesiące później. Giallorossi wygrali 2-0 po dwóch golach Julio Baptisty. Do przerwania meczu doszło również rok temu. 30 stycznia, Nicola Banti, zdecydował się odesłać po 16 minutach gry zespoły Bolonii i Romy do szatni. Powodem były silne opady śniegu. Mecz dograno miesiąc później, a Giallorossi wygrali 1-0 po голу De Rossiego.

**CATANIA - ROMA 1-1 (1-1)**

1-0 Legrottaglie 25'

1-1 De Rossi 28'

**CATANIA (3-4-3):** Campagnolo - Potenza, Legrottaglie, Spolli - Izco, Almiron, Lodi, Alvarez - Barrientos, Bergessio, Gomez

**ROMA (4-3-3):** Stekelenburg - Rosi, Juan, Kjaer, Taddei - Simplicio, De Rossi (Gago 54'), Pjanic - Lemala, Totti (Borini 58'), Bojan

Żółte kartki: Potenza, Spolli, Almiron (Catania), Simplicio, De Rossi (Roma)

Autor: abruzzo